

Zbigniew Zieliński

Akcja "Burza" na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK

Niepodległość i Pamięć 14/2 (26), 171-185

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Zieliński

Akcja „Burza” na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK

Już od roku 1943 obowiązywały wytyczne działalności konspiracji zbrojnej na terenie całego okupowanego kraju. Wynikało to z osiągnięć wielkich mocarstw, tj. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego – na wszystkich frontach II wojny światowej.

Liczono się z faktem, że front wschodni będzie się zbliżał do granic Polski przed wybuchu wojny, tj. Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia. Na tych terenach Armia Krajowa została postawiona w stan gotowości bojowej i współpracy w zadaniach frontowych ze zbliżającą się Armią Czerwoną.

Generał „Grot” (Stefan Rowecki) jako twórca Podziemnego Państwa Polskiego i jego zbrojnego ramienia Armii Krajowej liczył się i wierzył w polityczne i dyplomatyczne działania naszego rządu na uchodźstwie z siedzibą w Londynie. Przypuszczalnie zdawał sobie sprawę, że Polska – tj. Rząd Polski – jako sprzymierzeniec aliantów zachodnich będzie informowana o ustaleniach wspólnej strategii ofensywnych działań armii trzech wielkich mocarstw.

Tak więc Armia Krajowa na terenie całego okupowanego kraju przeprowadzała liczne akcje, nie tylko obronne ale i zaczepne m.in. na niemieckie transporty kolejowe i drogowe w kierunku na wschód, w wyniku czego Wehrmacht ponosił znaczne straty w sprzęcie i ludziach. Ponadto niemieckie siły okupacyjne jak: gestapo, oddziały szturmowe SS, żandarmeria i inne formacje policyjne były związane walkami zaczepnymi – głównie ze strony Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Narodowych Sił Zbrojnych. Niektórzy wojskowi historycy z okresu wojny szacują, że na terenie okupowanego kraju Niemcy musieli zaangażować duże siły zbrojne – w przeliczeniu na jednostki wojskowe równające się sile uderzeniowej około 15 do 19 dywizji. Niektórzy twierdzą, że tych dywizji Niemcom zabrakło do odnoszenia sukcesów w drugiej fazie wojny na froncie wschodnim.

Jest wielce prawdopodobne, że generał Stefan „Grot” Rowecki nie został poinformowany przez polski rząd emigracyjny w Londynie o wynikach konferencji trzech wielkich mocarstw w Teheranie (1943), gdzie ustalono działania frontów i tzw. teatru działań poszczególnych armii, a za tym wpływów a na-

wet dowolności w działaniach na zdobytych terenach. Jak wiadomo, Polska znalazła się w teatrze działań Armii Czerwonej i wszystkie poczynania musiały być z nią uzgodnione. Odwrotnie, np. Jugosławia a w tym komunistyczna partyzantka dowodzona przez marszałka Josipa Broz-Tito, chociaż politycznie związana została z Moskwą – to jednak strategicznie podporządkowana została VIII Armii Brytyjskiej pod dowództwem generała H.R. Alexandra. Dla przypomnienia – przy sztabie Tito było 12 brytyjskich oficerów łącznikowych, zaś partyzantka jugosłowiańska otrzymała około 17 tys. ton broni, amunicji i innego wyposażenia wojskowego. Odwrotnie, przy sztabie Armii Krajowej nie było oficerów łącznikowych ani alianckich, ani sowieckich. Ponadto armia jugosłowiańska otrzymała status „armii” w rozumieniu genewskiej konwencji o jeńcach i kombatantach. Natomiast Armia Krajowa takich uprawnień nie posiadała. Dopiero w czasie gdy trzeba było, by Niemcy potraktowali powstańców warszawskich nie jak „bandytów” a żołnierzy, alianci w porozumieniu ze stroną sowiecką uznali AK za armię w rozumieniu prawa międzynarodowego. Sowieci, chociaż zgodzili się na prośbę aliantów zachodnich – to jednak po wejściu na tereny Polski traktowali oni wszystkich żołnierzy AK jako zbrodniarzy, chociaż powinni być im wdzięczni za działania zbrojne na rzecz osłabienia Niemców na froncie wschodnim. Jednak robili swoje, mając na uwadze ustalenia konferencji w Teheranie dające sowietom działanie według własnego uznania. Nie grały w tym wypadku aspekty militarne a wyłącznie polityczne. Ale działo się to rok później jak Komendant Główny Armii Krajowej generał Stefan „Grot” Rowecki zakładał w swojej strategii ogłoszenia akcji „Burza” i powszechnego powstania, jednak warunkując to akceptacją trzech wielkich mocarstw – łącznie z zapewnioną pomocą. W przeciwnym wypadku Komenda Główna AK nie zakładała na tak dużą skalę akcji, która mogła by zakończyć się porażką i stratą największego skarbu jakim jest żołnierz Polski i ludność cywilna.

Należy podkreślić, iż w okresie poprzedzającym wprowadzenie planu Akcji „Burza”, Polska poniosła niepowetowane straty w postaci utraty Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej i aresztowania w tym samym czasie w Warszawie Komendanta Głównego AK – gen. Stefana Roweckiego. Od tej pory losy Polski nie układały się dobrze – zwłaszcza kiedy Związek Radziecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w Londynie i tworzył na terenach wschodnich kraju posłuszny sobie tzw. rząd lubelski oraz organy bezpieczeństwa publicznego podporządkowane sowieckiej policji politycznej, tj. NKWD.

Nowy Komendant Główny AK gen. „Bór” (Tadeusz Komorowski) początkowo akceptował założenia strategiczne swojego poprzednika, licząc na to, że sowietów postawi wobec faktów dokonanych. Na co liczył? – że alianci zachodni zmuszą Związek Radziecki do uznania Polskiego Państwa Podziemnego.

Przygotowania do akcji „Burza” jako „preludium” do wybuchu powstania powszechnego szły w szybkim tempie.

A oto jak wyglądały zadania przygotowawcze do akcji „Burza” na terenie Okręgu Kieleckiego Armii Krajowej o kryptonimie „Jodła” – według relacji Szefa Sztabu Okręgu płk. dypl. Wojciecha Borzobochatego „Wojana”.

W lipcu 1944 r., w związku z szybkim rozwojem wypadków wojennych na froncie wschodnim i zbliżaniem się ostatecznej walki z Niemcami na terenie Polski, Komenda Główna AK wydała szereg rozkazów szczegółowych i instrukcji o zadaniach okręgu odnośnie „Burzy” i powstania. Zakładano, że zależnie od ostatecznej sytuacji walka może przyjąć charakter „Burzy” lub powstania, ewentualnie w pewnych miejscach „Burzy”, a w innych powstania. Należało się liczyć z neutralizacją naszych możliwości bojowych przez Niemców (wywożenie mężczyzn, wyniszczanie ludności i inne akcje eksterminacyjne). W związku z tym trzeba było przygotować większe miejscowości do samoobrony, jak również przygotować się do nękania tylnych straży niemieckich, czyli wykonania Akcji „Burza”. Trzeba było uaktualnić dotychczasowe rozkazy do powstania i w każdej chwili być gotowym do ich wykonania. Należało wreszcie przygotować się do ujawnienia się oddziałów bojowych i dowódców wobec wkraczających oddziałów Armii Czerwonej, przy czym to ujawnienie miało w zasadzie następować na możliwie najwyższym szczeblu; na terenie Okręgu „Jodła” – w zgrupowaniach pułkowych. Po ujawnieniu się, meldunki należało przesłać do Komendy Głównej.

W stosunku do Armii Czerwonej Komenda Główna stała na stanowisku, że poza współdziałaniem w walce z Niemcami należy pozostać na pozycji pełnej samodzielności i odrębności wszelkich przejawów polskiego życia zorganizowanego, a więc i wojska. Należało w tych stosunkach podkreślać całkowite podporządkowanie się AK rządowi i Naczelnemu Wodzowi w Londynie.

Dlatego też oddziały AK przy zetknięciu się z oddziałami radzieckimi miały rozkaz oficjalnie oświadczyć, że zgłaszają się na rozkaz rządu Rzeczypospolitej Polskiej z propozycją uzgodnienia współdziałania w operacjach wojennych przeciw wspólnemu wrogowi. Nakazano też udzielanie wszelkich informacji o położeniu Niemców i innych danych potrzebnych do wykonania zadań bojowych. Zabroniono natomiast prowadzenia dyskusji na tematy polityczne oraz zgadzania się na wcielanie do wojsk radzieckich lub oddziałów gen. Berlinga. Zakazywano także jakichkolwiek starć lub walk z oddziałami radzieckimi.

W związku z szybko postępującym rozwojem wypadków na froncie wschodnim, postanowiono wszelkie akcje bojowe, sabotażowe i dywersyjne skoordynować w jedną całość, mającą jako cel ostateczny rozbić okupanta w dogodnej chwili. Zadaniem było:

- przeszkodzić bądź uniemożliwić wrogowi ewakuację mężczyzn oraz materiałów i urządzeń z terenu okręgu,
- utrudnić ściąganie kontyngentów,
- maksymalnie utrudnić lub wręcz uniemożliwić wywóz mienia państwowego,
- w przypadku zarządzenia branki ludzi ułatwić ucieczkę i schronienie,
- niszczyć wszelkiego rodzaju środki transportu wroga,

- likwidować posterunki policji, komórki administracji niemieckiej, agentów i konfidentów, ażeby zmusić Niemców do skupienia się tylko w nielicznych ośrodkach,
- przygotować oddziały partyzanckie do wykonywania akcji odwetowych i utrudniających ekspedycje karne nieprzyjaciela,
- utrudniać wrogowi wszelki ruch kołowy, spychając go jedynie do głównych arterii komunikacyjnych,
- we wszelki sposób zdobywać broń.

Tymczasem bardzo aktywny Oddział II (wywiadu i kontrwywiadu) Komendy Głównej AK oraz Komendy Okręgu Kieleckiego AK donosił o wzmożeniu ruchu dużych jednostek niemieckich, nie tylko w strefie bezpośrednio przyległej do linii frontu wzdłuż rzeki Wisły, ale w głębi kraju. M.in. donosił: *działalność Niemców. Stale obławy połączone z rabunkiem i gwałtem. Opróżnianie pociągów, łapanki, legitymowanie uliczne. Gestapo zaczyna przejawiać swą działalność. Nastąpiło szereg aresztowań. Pod presją, jak głodem i więzieniem zmuszanie Polaków do zapisywania się na listy do pomocniczej służby w wojsku. Obecnie są przygotowywane imienne listy celem przymusowego poboru Polaków do pomocniczej służby w wojsku. Prace fortyfikacyjne trwają bez przerwy. Propaganda w dalszym ciągu kokietuje Polaków. Nastroje wśród wojska bardzo niskie. Sprzedają wszystko, duży procent dezertorów.*

Działalność na froncie.

Wzmożona działalność lotnictwa sowieckiego i artylerii. Kompletny brak działalności lotnictwa niemieckiego. Niemcy oczekują zimowej ofensywy sowieckiej. W rej. Kielc wzmożone jest zrzucanie skoczków sowieckich dla celów wywiadowczych.

Sytuacja ogólna.

Warunki pracy konspiracyjnej coraz gorsze. Warunki poruszania się bardzo ciężkie, a w wielu wypadkach niemożliwe. Możliwość przeciągnięcia się wojny na okres zimy powoduje zniechęcenie i rozczarowanie. Warunki materialne są opłakane, tak, że prawie wszyscy żołnierze wymagają wydatnej pomocy materialnej, ponieważ wielu z nich utraciło dotychczasowe źródło zarobkowania. Ciągłe łapanki i wywożenie powodują coraz większe szczyrby w szeregach AK. Stanowisko do zarządzeń niemieckich nieprzejednane.

Szczegółowe raporty Oddziału II o ruchach wojsk niemieckich docierały do dowództw Obwodów AK, te przekazywały je do Inspektoratów Rejonowych, a te z kolei do Komendy Okręgu i Komendy Głównej AK.

W skład Inspektoratu Częstochowskiego AK wchodziły trzy obwody: Częstochowski, Radomszczański i Włoszczowski (odpowiedniki powiatów). Te dzieliły się na podobwody (przeważnie 5-7, jako odpowiedniki gmin). Najmniejszą jednostką terenową AK były placówki (odpowiedniki wsi).

Niezależnie od podziału terytorialnego na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK działały samodzielne oddziały partyzanckie, przeważnie w sile kompanii (50 do 100 partyzantów). Było ich kilka oraz 3 szkoły podchorążych szkolących dowódców do stale rozszerzającej się działalności bojowej, przy

zwiększonym stanie żołnierzy i przeszkoleniu bojowym „Szarych Szeregów”, np. w Obwodzie Częstochowa – hufiec „Obraz” – 280 harcerzy, w Obwodzie Radomsko – hufiec „Metal” – 480 harcerzy, w Obwodzie Włoszczowa – hufiec „Stefanowo” – 80 harcerzy.

Ponadto w szybkim tempie powstawały kursy tajnego nauczania na trzech szczeblach, tj. gimnazjum, liceum, studiów wyższych, m.in. z filią tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Słupi (5 wydziałów), gdzie rektorem był prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński (Obwód Włoszczowa) oraz Szkoły Głównej Handlowej w Częstochowie.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. w ramach ogólnego planu mobilizacyjnego w Okręgu Kieleckim o kryptonimie „Jodła” zorganizowano trzy dywizje AK.

Były to – 2 Dywizja AK, w skład której weszły: 2 pp leg. z obwodów Sandomierskiego i Opatowskiego, 3 pp leg. z obwodów Koneckiego i Iłżeckiego, 4 pp leg. z obwodów Kieleckiego i Buskiego;

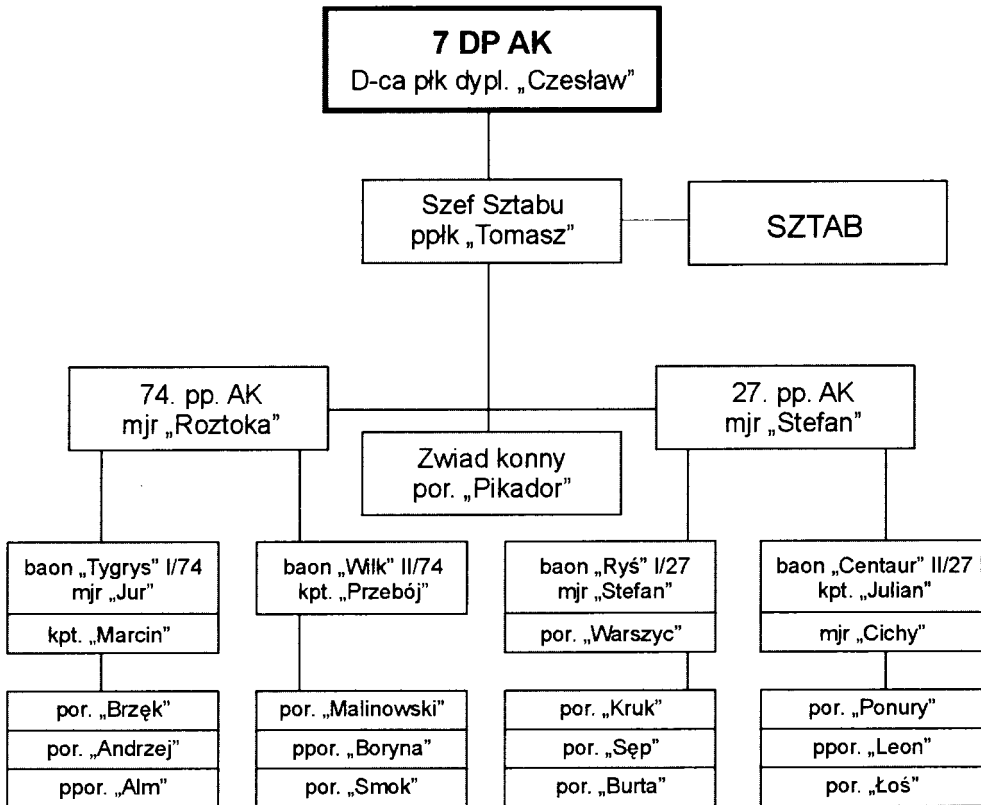
– 7 Dywizja AK, w skład której wchodziły dwa pułki (27 pp i 74 pp) z obwodów: Częstochowskiego, Radomszczańskiego i Włoszczowskiego;

– 28 Dywizja AK, w skład której weszły: 72 pp z obwodu Radomskiego, zapasowy pułk 172 z obwodu Kozińskiego i Iłżeckiego.

Szacuje się (na podstawie materiałów płk. dypl. Wojciecha Borzobochatego „Wojana”), że np. na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK było zaprzysiężonych około 15 tys. członków AK – w tym należących do organizacji pomocniczych jak „Szare Szeregi”, Wojskowa Służba Kobiet i „Uprawa”. W tym około 10 do 15% rotacyjnie w oddziałach partyzanckich. Był to wskaźnik bardzo wysoki w porównaniu z innymi inspektoratami i jeden z najwyższych na terenie Okręgu Kieleckiego AK.

Dowódca 7 Dywizji AK płk dypl. Karol Gwido Kawiński po zaznajomieniu się z sytuacją i ostatnimi rozkazami dowództwa okręgu, według którego należało przystąpić do organizacji pułków zgrupowania 7 Dywizji AK, m.in. polecił przystąpić do powiększania stanów oddziałów obwodowych, tak aby każdy obwód w pierwszej kolejności wystawił co najmniej jeden batalion w sile ok. 500 partyzantów oraz wystawić czwarty batalion centralny inspektoracki z oddziałów partyzanckich trzech obwodów. Równocześnie płk „Czesław” przystąpił do organizowania sztabu dywizyjnego. Na szefa sztabu powołał ppłk. „Tomasza” (Walerego Tewzadze-Krzyżanowskiego), kwatermistrzem mianował ppor. „Sasa” (Jarosława Tymowskiego), dowódcą zwiadu konnego por. „Pikadora” (Mariana Niteckiego), dowódcą oddziału rozpoznawczego por. „Koraba” (Michała Ostrowskiego). Dowódcą 74 pułku AK został mjr „Jur” (Hipolit Świdzki) do 30 września 1944 r., a następnie ppłk „Roztoka” (Adam Szajna).

Inspektorat Częstochowski początkowo został zorganizowany jako jeden z pierwszych w okupowanym kraju. Powołany został już 15 grudnia 1939 r. przez gen. dyw. „Norwida” (Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego) I Komendanta Głównego Służby Zwycięstwu Polski i niedługo potem Związku Walki Zbrojnej. Następnie inspektor ten wszedł w struktury organizacyjne Armii Krajowej



Schemat organizacyjny 7 dywizji AK

pod dowództwem gen. dyw. „Grotą” (Stefana Roweckiego) i dalej gen. bryg. „Bora” (Tadeusza Komorowskiego) i gen. bryg. „Niedźwiadka” (Leopolda Okulickiego) – do chwili rozwiązania Armii Krajowej, tj. do 19 stycznia 1945 r.

Pierwszym inspektorem był płk „Ostroga” (Henryk Jędrzychowski), który sprawował tę funkcję do października 1941 r. według danych por. „Marka” (Tomasza Bulońskiego) dowódcy oddziału ochrony nasłuchu radiowego i radiostacji dywizyjnej. Ostatnim inspektorem był ppłk „Dołęga”, „Gerwazy” (Tadeusz Król). Jego zastępcą był ppłk „Tomasz” (Walery Tewzadze-Krzyżanowski), adiutantem por. „Ursyn” (Jan Szartyn). Poszczególnymi referatami Inspektoratu kierowali: referat 1 „N” (do specjalnych zadań) – kpt. „Sosna”, „Wład” (Aleksander Zieliński), referat 2 (wywiadu i kontrwywiadu) – por. „Artur” (Władysław Bochniewski), referat 3 – wyszkolenia kpt. „Maciej” (Jan Ostrowski), referat 4 – kwatermistrzostwo – por. „Czapla” (Władysław Tymondowski), referat 5 – łączności bojowej i konspiracyjnej – por. „Tur” (Krystian Wiecho-

wski), referat 6 – przerzutów powietrznych – por. „Roman” (Franciszek Machuch). Kierownikiem kancelarii była „Izabela” (Natalia Śliwowska), sekretariat inspektoratu prowadziła „Magda” (Helena Szwarkopt).

Wymienić trzeba chociaż niektóre z ważniejszych akcji zbrojnych w ramach Akcji „Burza”, „Deszcz”, „Zemsta” od 15 lipca 1944 r. do 19 stycznia 1945 r.

W Obwodzie Radomsko:

– 21 lipca 1944 r. w rejonie wsi Kobile Wielkie drużyna z I kompanii pod dowództwem ppor. „Twardego” (Stanisława Nowaka) zorganizowała zasadzkę na żandarmerię. Poległo 6 żandarmów – bez strat własnych.

– 1 sierpnia w godzinach wieczornych dowództwo 7 Dywizji AK zostało powiadomione drogą radiową, że w Warszawie wybuchło powstanie. Wydano rozkazy stawiające w stan gotowości bojowej wszystkie oddziały partyzanckie.

W oczekiwaniu na dalsze rozkazy – wzmożono wyszkolenie bojowe oddziałów, dozbrojenie oraz mobilizację. Do akcji zbrojnych na większą skalę mogli być dopuszczeni tylko zdrowi fizycznie, dobrze wyszkoleni i uzbrojeni partyzanci, w celu uniknięcia dużych strat własnych. Jak się później okazało, w Powstaniu Warszawskim rzucono do walki młodzież w większości bez dobrego wyszkolenia i uzbrojenia – stąd tak duże straty wśród powstańców: ok. 16 tys. zabitych i ok. 30 tys. rannych, nie mówiąc o stratach wśród ludności cywilnej (ok. 150 tys.).

– 14 sierpnia 1944 r. na rozkaz Komendanta Głównego AK gen. „Bora” (Tadeusza Komorowskiego) – poszczególne oddziały partyzanckie w ramach 7 Dywizji AK (27 i 74 pułk AK) wyruszyły na odsiecz walczącej Warszawie. Niestety, ten marsz zakończył się w połowie drogi na koncentracji Korpusu Kieleckiego AK „Jodła” w rejonie Przysuchy. Odcinek trasy z terenów Inspektoratu Częstochowskiego AK był bardzo ciężki (ok. 100 km) po bezdrożach. Po drodze oddziały 27 i 74 pułku AK przeprowadziły wiele akcji obronnych i zaczepnych zadając przeciwnikowi duże straty wśród żołnierzy i sprzętu*.

– Po rozwiązaniu koncentracji pod Przysuchą – dowódca Korpusu Kieleckiego „Jodła” płk dypl. „Mieczysław”, „Ein” (Jan Zientarski) wydał rozkaz przeprowadzenia na własnym terenie Akcji „Burza” i „Zemsta”. Oddziały partyzanckie z dużym poświęceniem i bohaterstwem mściły się za porażkę AK w Powstaniu Warszawskim.

– 30 sierpnia 3 kompania 74 pp AK dowodzona przez por. „Alma” urządziła zasadzkę na jednostkę Wehrmachtu pod Rudą Małaniczą. Zniszczono 2 samochody ciężarowe. Straty nieprzyjaciela – 4 zabitych. Zdobyto 1 pistolet maszynowy, 2 karabiny i amunicję.

Po powrocie na teren obwodu Radomsko I batalion 27 pp AK „Ryś” zakwaterował się w lasach między Przedborzem a Radomskiem.

8 września jeden z plutonów 2 kompanii zasadził się na żandarmerię w pobliżu Kamieńska. Straty nieprzyjaciela: 2 zabitych i 2 rannych. Bez strat własnych. Zdobyto 9 karabinów i 115 sztuk amunicji.

* Szerzej na ten temat: patrz artykuł tego samego autora w niniejszym numerze „Niepodległości i Pamięci”.

– 9 września ten sam pluton zorganizował zasadzkę na szosie Radomsko-Piotrków, zdobywając 1 karabin, 1 pistolet i 30 sztuk amunicji.

– 17 września 2 kompania w pobliżu miejscowości Młynek zorganizowała zasadzkę na żołnierzy SS. Zabito 3 żołnierzy i 2 raniono. Zdobyto 25 granatów oraz 1500 sztuk amunicji.

– 18 września pluton z 2 kompanii rozbroił 2 żołnierzy niemieckich, zdobywając 2 karabiny i 140 sztuk amunicji.

– 20 września zorganizowano akcję na umocniony dworzec kolejowy Kamieńsk. Straty nieprzyjaciela – 5 zabitych i 2 rannych. Zdobyto 20 karabinów, 1 ckm, 1 rkm, 2 pistolety maszynowe i 4 pistolety. Wypadem dowodził por. Eugeniusz Tomaszewski „Burta” dowódca 3 kompanii.

– 4 września pluton z kompanii „Cedr” pod dowództwem sierż. Konrada Kotulskiego „Włodka” w lesie pod Młynkiem, na szosie Włoszczowa – Radomsko, bez strat własnych zlikwidował kilku żandarmów. Batalion przeniósł się następnie w kompleks leśny Brzozówki – Cieleńniki.

– 9 września w rejonie leśniczówki Brzozówki-Nowa Wieś batalion zaatakowali Niemcy. W rejonie tym przebywała kompania AL dowodzona przez „Pawła”. Według ustaleń dowódcy batalionu mjr. Hipolita Świderskiego „Jura” z dowódcą kompanii AL, w razie ataku nieprzyjaciela na gajówkę Nowa Wieś i drogę pod lasem do szosy oraz miejscowość Garnek miała obsadzać kompania AL „Pawła”, która kwaterowała w gajówce. W nocy z 8 na 9 września kompania AL odeszła, nie powiadamiając o tym mjr „Jura”. Gdy Niemcy uderzyli rankiem 9 września, 2 wozy opancerzone dostały się na drogę Kajetanowice – Nowa Wieś, na tyłach kompanii „Akacja”, gdzie pod osłoną drużyny kpr. „Wilka” (Piotr N.) były ustawione wozy taborowe. Zaskoczenie było zupełne i w krótkiej, nierównej walce cała załoga taborów poległa, nim zdołał nadciągnąć pluton odwodowy kompanii, walczący z nacierającymi od Kajetanowic Niemcami. Powstało wielkie zamieszanie. Żołnierze placówki, słysząc walkę na swych tyłach, a przed sobą mając nacierającego wroga, zaczęli się cofać w kierunku Brzozówek. Dowódca 1 kompanii por. Józef Rytel „Brzęk”, który usiłował zebrać przy sobie ludzi i stawić opór, pozostał sam, zdesperowany popełnił samobójstwo. Ostatecznie siłami 2 kompanii i plutonu odwodowego 1 kompanii odparto wroga. Użycie piąta zmusiło wozy opancerzone do wycofania.

W październiku 1944 r. oddziały 27 pp („Wiesław”) i 74 pp („Chrobry”) przeprowadziły następujące akcje:

– 13 października II pluton 3 kompanii 27 pp, dowodzony przez sierż. Józefa Zysko „Mirskiego”, rozbroił w lasach Pytowickich 5 żołnierzy niemieckich, zdobywając 5 karabinów i 250 szt. amunicji.

– 15 października pluton z 2 kompanii 27 pp pod dowództwem ppor. Kazimierza Kowalskiego „Semko” zaatakował umocniony posterunek na wiadukcie kolejowym w Nowym Kamieńsku. Straty niemieckie: 1 zabity, 3 rannych. Zdobyto 8 karabinów, 1 ckm, 2 pistolety i 16 granatów.

– 20 października miała miejsce jedna z najbardziej skutecznych akcji – zasadzka na żandarmów na szosie Młynek – Żytno, zorganizowana przez I batalion 27 pp. Akcją dowodził kpt. Lucjan Mirowski „Wyrwicz”. Od wybuchu podłożonej, obserwowanej miny wywrócił się nadjeżdżający z Żytna samochód wojskowy. Jadących ostrzelano. Załoga zdołała wyskoczyć i odpowiedziała ogniem, lecz w walce została niemal całkowicie wybita. Zginął wówczas komendant posterunku w Gidlach oberleutnant Karl Podsada wraz z 7 żandarmami, 3 żandarmów odniosło rany.

– W tym samym dniu nastąpiło starcie oddziału dowodzonego przez ppor. Jana Zarembe „Jerzego” z grupą esesmanów w gajówce Bystrzyca. Zdobyto 1 rkm, 2 pistolety maszynowe, 6 karabinów.

– 24 października, zgodnie z rozkazem dowódcy dywizji, zdemobilizowano I batalion 27 pp AK. W lesie pozostał oddział bojowy do specjalnych zleceń w sile około 100 żołnierzy pod dowództwem por. Józefa Koteckiego „Warty”.

– 1 stycznia 1945 r., oddział por. „Warty” (Józefa Koteckiego) pod Katinowem k. Radomska stoczył zaciętą walkę z kolumną pancerną SS, która zaatakowała miejsce postoju Brytyjskiej Misji Wojskowej. Niemcy ponieśli duże straty. Straty własne: 1 poległy i 5 rannych.

W Obwodzie Włoszczowa:

– 22 lipca oddział pod dowództwem por. „Marcina” przygotował pod Zabrodami zasadzkę na jednostkę SS. Niemcy zostali rozbici i rozproszeni. Zdobyto 6 karabinów, 3 wozy z amunicją i oprządzeniem.

– 23 lipca oddział por. „Marcina” stoczył bitwę z Niemcami idącymi na pomoc niedobitkom spod Zabrod. Nieprzyjaciel stracił 21 zabitych. Zdobyto 2 rkm, 12 karabinów, 2 pistolety i amunicję.

– 22 lipca ten sam oddział pod dowództwem por. „Marcina” pod Olesznem, idąc z odsieczą walczącym poprzedniego dnia oddziałom NSZ por. „Żbika”, rozbił oddział niemiecki.

– 24 lipca oddział pod dowództwem ppor. Jana Soleckiego „Barwicza” rozbroił po raz drugi kolonistów niemieckich we wsi Stojewsko. Zdobyto 16 karabinów, amunicję i żywność.

– 24 lipca patrol minerski plut. Czesława Finkego „Wierzby” zniszczył tory kolejowe na odcinku 100 m w rejonie wsi Zaróg.

We wszystkich akcjach na terenie obwodu zniszczono 8 razy tory kolejowe, 18 samochodów i 1 samochód pancerny. Według kpt. Mieczysława Tarchalskiego „Marcina” od połowy 1943 r. do końca 1944 r. zdobyto na Niemcach: 1 moździerz, 23 rkm, 46 pm, około 260 karabinów, 45 pistoletów, 1 granatnik, około 100 granatów, amunicję różnego rodzaju, materiały wybuchowe, materiały sanitarne, umundurowanie i oprządzenie wojskowe, żywność, 18 koni wojskowych.

Batalion „Tygrys” (później przemianowany na batalion „Las”) był zaczątkiem 7 Dywizji Piechoty, w skład której weszły 74 pp i 27 pp.

Po powrocie z koncentracji pod Przysuchą I i II bataliony 74 pp odpoczywały po forsownym marszu (ponad 200 km), przeważnie na terenie Obwodu Włoszczowa.

Brały one udział w wielu akcjach zbrojnych w ramach „Burzy”:

– 3 października oddział dowodzony przez sierż. Karola Kowalskiego „Władka” z 3 kompanii zaatakował i rozbił posterunek Wehrmachtu w Oksie, zdobywając bez strat własnych 1 rkm, 3 pistolety maszynowe, 8 karabinów, amunicję i granaty.

– 10 października 1 kompania pod dowództwem por. Fryderyka Serafińskiego „Drabiny” w zasadzie zorganizowanej w lesie pod Brześciem, przy szosie Włoszczowa-Przedbórze, na transport samochodowy Wehrmachtu zdobyła 2 samochody niemieckie. Straty po stronie przeciwników – 3 poległych i 5 rannych. Bez strat własnych. Zdobyto 12 karabinów, 3 skrzynie amunicji, kilkanaście granatów i inny sprzęt.

– 12 października w lesie pod Nieznanowicami na szosie Włoszczowa-Jędrzejów 1 kompania pod dowództwem por. „Drabiny” zlikwidowała (bez strat własnych) 28 własowców, którzy w sierpniu 1944 r. tłumili powstanie w Warszawie.

W Obwodzie Częstochowa

– 1 sierpnia 1944 r. oddział partyzancki na trasie Żarki – Szczakowa zdobył samochód ciężarowy Organizacji Todta. Zginęło 7 Niemców.

– 2 sierpnia 1944 r. oddział partyzancki obwodu zaatakował konwój Luftwaffe koło Woli Mokrzeskiej. Zginęło 3 Niemców.

– 19 sierpnia 1944 r. w okolicy Dąbrowy Zielonej zdobyto samochód ciężarowy, zabijając w walce 8 Niemców, 4 raniąc, bez strat własnych.

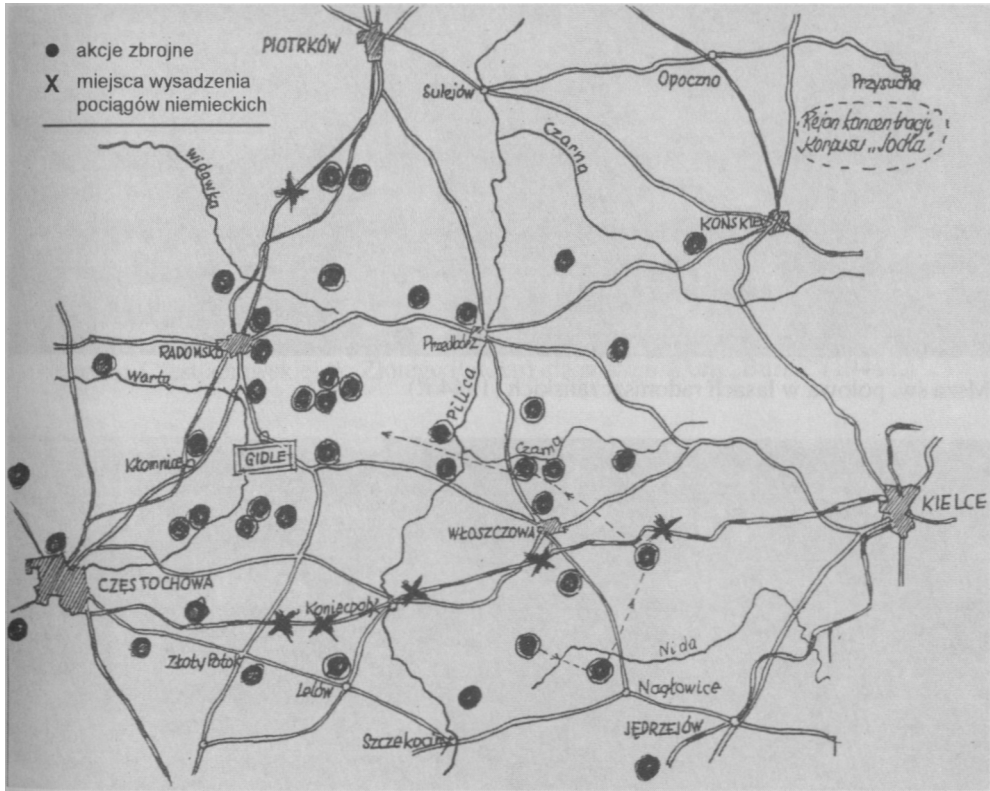
W wyniku sabotażu w parowozowni i warsztatach kolejowych tylko w czerwcu 1944 r. w naprawie stało 58 parowozów. W innych miesiącach sabotaże miały podobne nasilenie.

Ponadto wydzielone, doborowe oddziały partyzanckie z terenu Inspektoratu Częstochowskiego AK zabezpieczały zrzut z samolotu brytyjskiego spadochroniarzy – 6 oficerów Brytyjskiej Misji Wojskowej SOE o kryptonimie „FRE-STON” oraz chroniły Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. bryg. „Niedźwiadka” (Leopolda Okulickiego) w czasie jego spotkania w leśniczówce koło Radomska z członkami misji pod dowództwem płk. Dawida Hudsona – doradcy premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla.

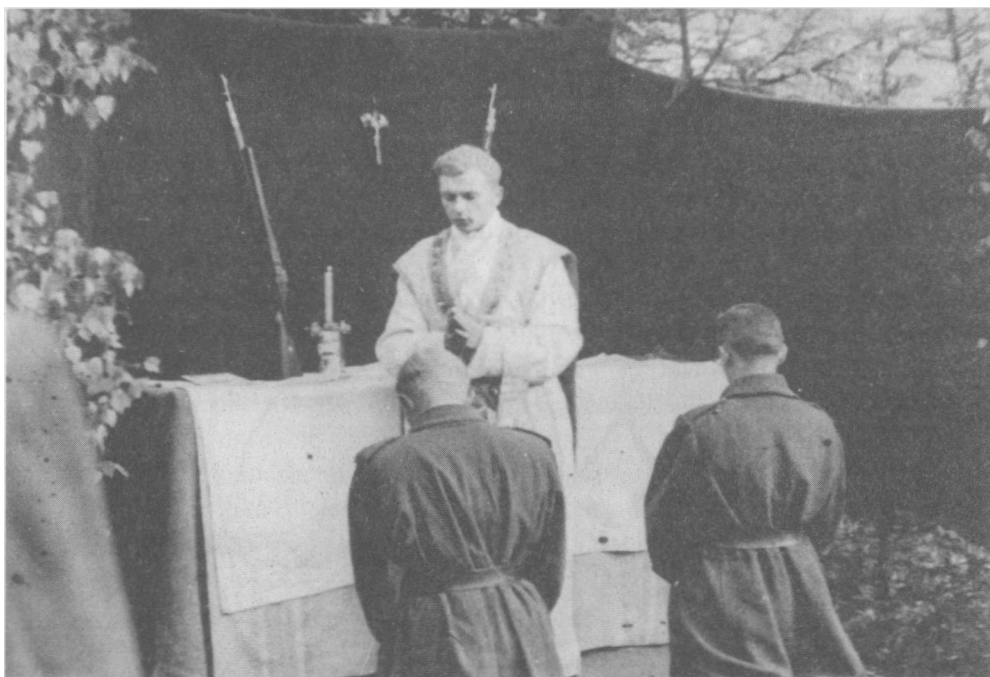
Podobnie zabezpieczono inspekcje generała „Niedźwiadka” w oddziałach leśnych (bunkrach) w lasach koło Złotego Potoku k. Częstochowy, Włynicach k. Radomska i Pękowcu k. Włoszczowy.

Tam też w dowód uznania za udział w akcji „Burza” i bohaterstwo partyzantów na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK Komendant Główny AK gen. „Niedźwiadek” (Leopold Okulicki) uhonorował (odznaczył) wielu oficerów i żołnierzy Krzyżami *Virtuti Militari* i Krzyżami *Walecznych*.

W czasie walk w ramach tzw. operacji „Burza” na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK – poległo lub zostało zamordowanych ok. 180 żołnierzy i ok. 200 rannych – zadając Niemcom co najmniej 5-krotnie większe straty.



Akcje przeciwko Niemcom na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK w ramach Akcji „Burza” (po 15 lipca 1944 r.)



Msza św. polowa w lasach radomszczańskich (1944 r.)



Odprawa kompanii 27 pp AK przed wymarszem na akcję „Burza” – pierwszy z lewej por. „Warta” – Józef Kotecki (1944 r.)



Rozpakowanie pojemnika zrzuconego z samolotu brytyjskiego w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej (k. Złotego Potoku) dla potrzeb Akcji „Burza” (1944 r.)



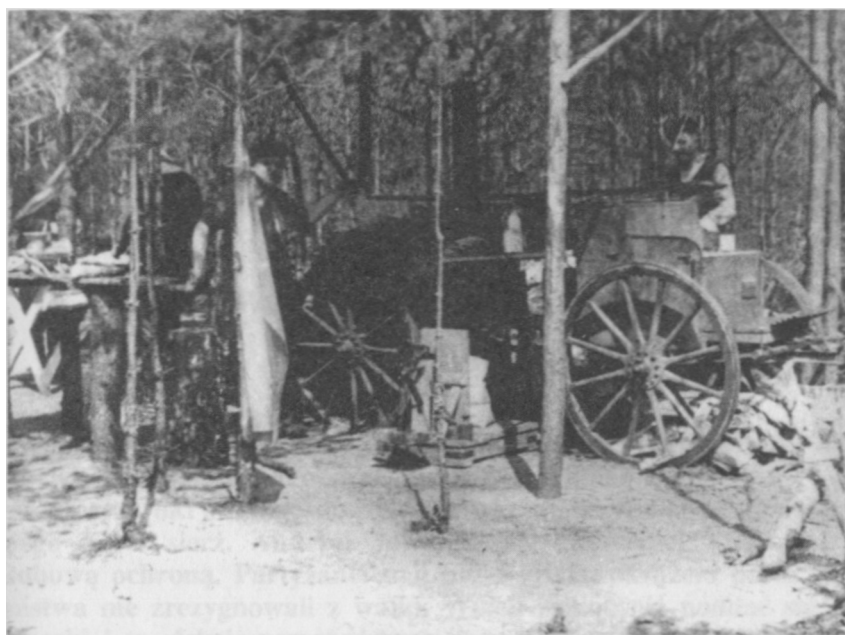
Na biwaku w lasach radomszczańskich (1944 r.)



Patrol 74 pułku AK w lasach między Włoszczową a Jędrzejowem. Pierwszy z prawej Waldemar Gałuszko „Szatan” (14 lat) jeden z najmłodszych partyzantów



Oficerowie 74 pułku AK piszą dzienne rozkazy (bunkier w lasach k. Radomska)



Jedna z kuchni polowych (zdobyczna) bez przerwy zaopatrująca w posiłki żołnierzy 74 pułku AK



Grupa żołnierzy z 74 pułku AK, batalion „Las” przed Akcją „Burza” – odprawę prowadzi ppor. „Zapora”